Nr 543. **Kraków, Niedziela 27 Listopada 1910.** **Rok XXIX.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Honcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wi... drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — ...dane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Fundusz opieki mieszkaniowej.

(Telegr. „N. Ref.“)

Wiedeń, 27 listopada.

Izba posłów prowadziła wczoraj debaty nad sprawozdaniem komisyi drożyźnianej. Przemawiali pp. Fressl, Reitzler, Johanis, ks. Onyszkiewicz.

Następnie dyskusyę zemknięto. — Po przemowie generalnego mowcy „contra“ (poseł Müller), zabrał głos generalny mowca „pro“ p. Buzek, który polemizował z ks. Onyszkiewiczem. Mowca wskazywał na nędzę, panującą w naszym kraju i zaznaczył, że z tego powodu Galicya nie da sobie w żadnym wypadku odebrać dróg wodnych. (Oklaski na ławach Koła polskiego). Żalił się dalej na stawianie przez rząd trudności przemysłowi galicyjskiemu i przedstawił straszne stosunki drożyźniane u nas. Mowca ubolewał, że wydatki na budowle państwowe w Galicyi uszczuplono o prawie milion. Ustawa obecna położy kres wolnej spekulacyi na targu mieszkaniowym i Koło polskie głosować będzie za wnioskami. Wkońcu domagał się mowca dopełnienia obietnicy danej przez rząd co do zniżenia podatku domowo-czynszowego i dwóch najniższych stopni podatku domowo-klasowego, poczem postawił następujące rezolucye, wzywające rząd:

1) Aby Izbie posłów wraz z budżetem na rok 1912 przedłożył wykaz urzędów, pomieszczonych w wynajętych domach, oraz program budów dla urzeczywistnienia zasady, że urzędy państwowe mają być pomieszczone tylko w budynkach rządowych; 2) aby regulatyw funduszu jubileuszowego im. cesarza zmienił w tym duchu, aby także galicyjscy urzędnicy mogli zeń korzystać; 3) aby przy ministerstwie robót publicznych stworzył przyboczną radę mieszkaniową, w którejby zasiadali reprezentanci Kas chorych, zakładów ubezpieczenia społecznego, humanitarnych związków budowlanych, Wydziałów krajowych i wielkich miast, wreszcie rzeczoznawcy; 4) aby dla budowy domów w gminach, zniszczonych przez pożar, sprzedawano drzewo z lasów państwowych taniej i ewentualnie na raty. W końcu stawia wniosek o zmianę rezolucyi, zawartej w sprawozdaniu komisyi drożyźnianej w pierwszej części w następujący sposób: „Wzywa się rząd, aby przedłożył Sejmom jak najszybciej projekt ustawy, określającej minimum wymagań hygienicznych przy mieszkaniach i wprowadzającej inspekcyę mieszkań“.

Dyskusya szczegółowa.

Przystąpiono do dyskusyi szczegółowej. Pos. Staniszewski zaznacza, że przedłożone wnioski są kompromisem; należy je uchwalić, aby umożliwić dojście do skutku ustawy.

Minister skarbu Biliński oświadcza, że na razie trzeba się zadowolić reformą w tych granicach, jakie w porozumieniu z przedstawicielami rządu w komisyi postanowiono. Jeżeli stworzy się fundusz 25-milionowy, ma się możność zużyć na wykonanie budowli więcej niż 40 milionów, a ta dotacya funduszu w chwili obecnej faktycznie wystarcza. Rząd jest zdecydowany włączyć w ustawę gwarancyę państwa dla funduszu aż do ośmiokrotnej wysokości tej sumy, podczas gdy druga ośmiokrotna suma przez zahipotekowanie na pierwszem miejscu i tak jest pupilarnie zabezpieczoną. Minister spodziewa się, że jeżeliby miało przyjść do strat, to będą one pokryte z procentów funduszu. — Wykazuje, że gwarancya, objęta przez rząd pod względem fiskalnym, nie ma wielkiego znaczenia i jeżeli ten fundusz społeczno-polityczny będzie roztropnie zużyty, za co gwarancyę obejmuje ministerstwo skarbu, które będzie nim współadministrowało, to nie ma żadnego niebezpieczeństwa. Gwarancya zaś jest konieczną, aby stworzyć prawniczą konstrukcyę zabezpieczenia pupilarnego, ma też i to znaczenie, że państwo poniekąd uroczyście oświadcza, że zależy mu na powstawaniu mniejszych, tanich i dobrych mieszkań i zobowiązuje się umożliwić to ludności. Minister zapewnia, że jeżeli przyjdzie do rozszerzenia tego funduszu, on cieszyć się będzie wraz z autorami ustaw. (Oklaski).

Sprawozdawca dr Adolf Gross oświadcza, że jeżeli się ustawę przeprowadzi w duchu nie biurokratycznym, lecz kupieckim, jak to jest planem komisyi, to przyniesie ona korzyść ludności. Domagać się trzeba, aby zanim statuty i rozporządzenia wykonawcze będą wydane, przesłuchano członków subkomitetu jako rzeczoznawców w tym celu, aby wykonanie kryło się z intencyami komisyi. Dodatnią stroną ustawy jest to, że teraz za gwarancyą państwa znajdą się szybko pieniądze na cele mieszkaniowe. Dla uniknięcia w przyszłości mylnej interpretacyi poszczególnych postanowień ustawy wyłuszcza mowca zamiary komisyi i wskazuje na zapewnienia rządu dane w komisyi.

Uchwała.

Izba przyjęła we wszystkich czytaniach proponowany w zgodzie z rządem przez komisyę drożyźnianą projekt ustawy, według którego dla poprawy stosunków mieszkalnych niezamożnej ludności zarządzany ma być przez ministerstwo pracy fundusz opieki nad mieszkaniami, dotowany przez dziesięć lat wzrastającemi co roku subwencyami państwowemi, ogółem w wysokości 25 milionów. Przeznaczeniem tego funduszu jest, aby udzielać gminom, ciałom publicznym, jakoteż związkom humanitarnym i stowarzyszeniom budowlanym w celu budowy małych mieszkań pomocy kredytowej, mianowicie przez rękojmię za podejmowane gdzieindziej pożyczki, jakoteż przez udzielanie pożyczek bezpośrednich. Suma ogólna obejmowanych gwarancyj nie może przekroczyć 200 milionów. Za te zobowiązania funduszu gwarantuje rząd subsydyarnie aż do tej maksymalnej wysokości.

Następnie pos. Pacher uzasadniał swój wniosek w sprawie oficyantów pocztowych, poczem o godz. 8 posiedzenie zamknięto. Następne we wtorek. Na porządku dziennym 1) Sprawozdanie o zarządzeniach przeciw drożyźnie mięsa, 2) Prowizoryum budżetowe.

Inspektorat pocztowy w Krakowie.

(Tel. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 listopada.

„Wiener Zeitung“ ogłasza: Na podstawie najwyższego zezwolenia będzie w Krakowie urządzony inspektorat pocztowy dla nadzoru nad wykonywaniem służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej w myśl przepisów w urzędach krakowskich i w najbliższem otoczeniu. Dalej ma on przyjmować życzenia ludności w sprawie urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych i dawać inicyatywę do wszelkich ulepszeń na tem polu. Kierownictwo tego inspektoratu, który będzie podporządkowany dyrekcyi lwowskiej, powierzono radcy dworu Bilińskiemu w Krakowie.

Wiedeń, 27 listopada.

„Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał dyrektorowi urzędu pocztowego w Krakowie zaliczonemu do VI rangi radcy rządowemu Maryanowi Bilińskiemu tytuł i charakter radcy dworu.

O mowy cesarza Wilhelma.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Berlin, 27 listopada.

W parlamencie zjawił się wczoraj kanclerz Rzeszy i sekretarz stanu. Izba i trybuny silnie obsadzone. Na porządku dziennym: Interpelacya socyalistów w sprawie mów cesarza Wilhelma.

Uzasadnienie interpelacyi.

Poseł Ledebur oświadcza, że w swoim czasie wśród wszystkich stronnictw panowało głębokie oburzenie z powodu ówczesnych mów cesarza i ogłoszenia ich w „Daily Telegraph“. Większa część parlamentu, nietylko socyaliści, domaga się ustawowych zarządzeń. Indywidualne zapatrywanie cesarza na jego prawno-państwowe stanowisko doprowadza do samowolnego wdzierania się w politykę kraju, podkopuje powagę Niemiec. Ks. Bülow nazwał to nieszczęściem. Ostatecznie cesarz obiecał, że podobnych mów wypowiadać więcej nie będzie, tymczasem naród niemiecki został zaskoczony mową, wygłoszoną w Królewcu w sierpniu b. r. Mowa ta była otwartem objawieniem rządów osobistych i z „łaski Bożej“. Cała prasa z wyjątkiem tylko części konserwatywnej to przyznała. Korona od r. 1848 związaną jest postanowieniami prawno-konstytucyjnemi. Od tego czasu korony nie ma „z łaski Bożej“. Także wywody cesarza o stanowisku kobiet trzeba skrytykować. Twierdzenie, że pokój leży w naszych zbrojeniach, jest fałszywe i polega na osobistej kulturze. Tą mową Wilhelm II złamał świadomie poprzednią obietnicę. Nie wolno rządzić przeciw większości ludzi; co prawda, powodem jest dworska kamaryla. — W mowie w Beuron Wilhelm II odwołał się do pomocy kościoła katolickiego i duchownych. Pomoc ta na nic się nie zdała i mową tą znalazł się cesarz w przeciwieństwie do większości ludu. Oświadczenie kanclerza Rzeszy nie wystarcza. Musimy otrzymać zdemokratyzowanie parlamentu i całego życia konstytucyjnego. Ostatecznie osiągniemy nasz republikański ideał. (Oklaski na ławach socyalistów; mruczenie na prawicy).

Odpowiedź kanclerza.

Kanclerz Bethmann-Hollweg zaznacza, że wywody p. Ledebura jasno wykazały, że on i jego stronnictwo przy interpelacyi nie miały na celu dobra ogólnego; nie było ich zamiarem chronić konstytucyjnych instytucyj, lecz przeciwnie powodowali się namiętnem przeciwieństwem do naszej konstytucyi. (Okrzyki: Bardzo słusznie. Śmiech na ławach soc.). Kanclerz oświadcza dalej, że p. Ledebur jasno w imieniu swego stronnictwa przyznał się do idei republikańskich.

Pos. Ledebur: Czy to co nowego?

Kanclerz: Nie, to nie jest nic nowego; od dawna pan tę zasadę wyznawał, o tem wiedzieliśmy, ale jeszcze nigdy z tym ostatecznym celem tak jasno nie wystąpiłeś pan publicznie (Żywe potakiwania wśród stronnictw mieszczańskich). Dobrze, żeś pan to uczynił; cały kraj wie, do jakiego ostatecznego celu pan dąży.

Przechodząc do odpowiedzi na samą interpelacyę, oświadczył kanclerz: Interpelacya wychodzi z założenia, że cesarz w listopadzie roku 1908 złożył przez ks. Bülowa parlamentowi oświadczenia, w stosunku do których przez mowy, w tym roku wygłoszone, stanął w sprzeczności. To założenie jest fałszywe. W związku z prowadzoną w owym czasie dyskusyą parlamentarną podał „Reichs Anzeiger“ do wiadomości, że cesarz, pochwalając wywody ks. Bülowa w parlamencie, oświadczył, iż nie dając się w błąd wprowadzić przesadną publiczną krytyką, co uważał za niesprawiedliwość, sądził, że jest jego pierwszem zadaniem cesarskiem, aby zapewnić całość polityki państwowej i przestrzegać odpowiedzialności konstytucyjnej. Było to daniem odpowiedzi publicznej, jak cesarz pojmuje swoje prawno-państwowe stanowisko w zadaniach panującego. Przez mowy, wypowiedziane w Beuron i do rekrutów, cesarz nie stanął w sprzeczności z jakiemkolwiek swem oświadczeniem i poseł Ledebur tego nie udowodnił. W Królewcu wygłosił cesarz mowę jako król pruski do obywateli pruskiej prowincyi (Okrzyki na prawicy: Bardzo słusznie!). Mowa ta nie była objawem przekonań absolutnych, nie dających się pogodzić z konstytucyą, lecz w każdym razie silnie akcentowała tę monarchiczną zasadę, która tworzy podstawę pruskiego prawa państwowego łącznie z wyrazem głębokich religijnych przekonań, które przez szerokie warstwy ludu zostały zrozumiane i podzielone (Żywe potakiwania na prawicy i w centrum). Królowie pruscy od kilku wieków zrośli się ze swoim ludem. Rozwój ten nie dokonał się w ten sposób, aby naród był tym, który oddał się królestwu, lecz przez niemal bezprzykładną w historyi pracę wielkich panujących z domu Hohenzollernów, którzy znaleźli poparcie w zdolności i tęgości ludności, powstał pruski lud i pruskie państwo (Oklaski).

Na podstawie tego rozwoju pruska konstytucya nie zna pojęcia zwierzchności ludu. Dlatego królowie pruscy wobec swego ludu są królami z własnego prawa i jeżeli w naszych czasach po stronie demokratycznej silniej występuje dążenie, aby także w Prusiech król był traktowany jako dygnitarz przez lud zamianowany, to nie należy się dziwić, że król pruski silnie podkreśla świadomość, że nie podlega zwierzchności ludu. Osobista nieodpowiedzialność króla, samodzielność i powaga jego prawa monarchicznego, oto są zasadnicze myśli naszego życia państwowego, które także w okresie rozwoju konstytucyjnego pozostały żywotnemi. Jeżeli król w starem pruskiem mieście koronacyjnem daje im wyraz w formule tradycyą uświęconej „Z łaski Bożej“, jeżeli w przeciwieństwie do opinii dnia powołuje się na swoje sumienie, jako wytycznej dla swego działania, to dzieje się to w świadomości pełnego prawa i jego obowiązków. Przy tem zapatrywaniu o stanowisku cesarza i króla, na zgodnej z konstytucyą podstawie obstając, tej podstawy będę się trzymał i bronił, wierny mej odpowiedzialności, którą wyłącznie dyktuje mi mój urząd i moje polityczne przekonanie. (Żywe oklaski).

Dyskusya.

Na wniosek p. Singera otwarto dyskusyę.

Pos. Hertling (centrowiec) zauważa, że cesarz zawsze podkreślał, że porusza się w granicach zakreślonej mu przez konstytucyę odpowiedzialności. Co się tyczy wyrazów „z Bożej łaski“ i „narzędzie Pana“, to król pruski złożył przez to wyłącznie wyznanie chrześcijaństwa. Przewrotowej polityce p. Lebedura pragniemy przeciwstawić skupienie wszystkich sił obywatelskich i religijnych. (Oklaski).

Pos. Heydebrandt (kons.) uważa interpelacyę za wyzwanie i czyni kanclerza za to odpowiedzialnym, że codziennie bezczeszczoną jest najwyższa powaga. Kanclerz powinien wypełnić swój obowiązek. (Wrzawa na lewicy, oklaski na prawicy).

Pos. Bassermann (nar. lib.) podnosi, że w mowach cesarza z roku 1908 chodziło o kwestye polityki zagranicznej, teraz zaś o osobiste zapatrywania, które wskazują na wysokie poczucie obowiązków i myśl chrześcijańską. Mowca oburza się tonem prasy socyalistycznej i odezwaniem się posła Ledebura. Im wyżej sięgają fale socyalistyczne, tem bardziej oprzeć się należy o siłę monarchii.

Pos. Payer (niem. p. lud.) podnosi, że chodzi tylko o to, czy mowy cesarza dadzą się pogodzić z prawno-państwowemi stosunkami. Co do mowy królewieckiej nie można tego powiedzieć. Parlament wobec niej nie może milczeć. Żądamy, aby cesarz czuł się konstytucyjnym księciem. Z liczbą mów cesarza znika ich znaczenie. Kanclerz nie uczyniłby co do niego należy, gdyby dopuścił do czasów, w których niemiecki czytelnik zacząłby uważać manifesty cesarza za coś codziennego. (Żywe oklaski na lewicy.)

Pos. David (soc.) oświadcza, że jeżeli cesarz ze swych religijnych zapatrywań wyciąga prawno-państw. konsekwencye, to jest prawem i obowiązkiem reprezentacyi ludowej to z całą energią odeprzeć. Cesarz mówił także raz o poddanych; my jednakże jesteśmy wiernymi obywatelami państwa.

Pos. Dirksen (partya państw.) oświadcza, że cesarz jak ktokolwiek inny ma prawo wypowiadać swoje zdanie niezależnie od zmiennych opinii codziennych. Kończy słowami: Nie chcemy królestwa pozornego.

P. Lieberman (gosp. zjed.) widzi w obu mowach cesarza tylko jego czysto osobiste wyznanie wiary.

Na tem dyskusyę zakończono.

Telegramy

z dnia 27 listopada.

Lwów. Wczoraj odbył się tu wiec urzędników kolejowych z udziełem pp. Noworolskiego z Krakowa i Matuszka z Pragi. Jednogłośnie uchwalono rezolucye domagające się automatycznego awansu, zamiany mieszkań w naturze na mieszkania służbowe, jednorazowego posunięcia do wyższej rangi, 25% dodatku drożyźnianego i podwyższenia kwaterowego do wysokości kwaterowego urzędników wiedeńskich.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza sankcyę uchwał delegacyjnych.

Praga. „Nar. Listy“ donoszą: W Czasławiu znaleziono przy kopaniu ziemi szkielet Jana Żyżki. Obok szkieletu znaleziono napis na kamieniu w języku łacińskim: Kości wodza Jana Żyżki, z pieczęcią miasta Czasławia z XVII wieku.

Bytom. (B. Wolffa). W obecności cesarza Wilhelma nastąpiło wczoraj odsłonięcie pomnika Fryderyka Wielkiego.

Berlin. „Localanzeiger“ donosi, że nowe przedłożenie wojskowe przygotowuje takie podwyższenie przeciętnej siły zbrojnej niemieckiego wojska od kwietnia 1911 począwszy, iżby w r. 1915 liczba prostych żołnierzy, frajtrów i starszych frajtrów wynosiła 515.321 ludzi. Pociągnie to za sobą zwiększenie kosztów o 22 miliony marek rocznie.

Belgrad. W procesie przeciw pułkownikowi Radicowi o przekupstwo przy dostawach, trybunał po 10-godzinnej naradzie wydał wyrok uwalniający. W motywach powiedziano, że stwierdzono, iż amunicya dla artyleryi przyjęta przez oskarżonego odpowiadała warunkom dostawy a próby z nią dały wynik zupełnie dobry.

Londyn. Z Rio de Janeiro donoszą: Zbuntowane okręty odjechały ponownie na morze. Mimo to utrzymują, że bunt w zasadzie zażegnany, ponieważ sprawę amnestyi i innych życzeń już pomyślnie załatwiono.

Petersburg. Stan hr. Tołstojowej pogorszył się.

Lizbona. Strajk kolejowy wzmaga się. Jak się zdaje, dziś Lizbona będzie zupełnie odciętą od prowincyi.

Konferencye czesko-niemieckie.

Wiedeń. Br. Bienerth rozesłał wczoraj do posłów czeskich i niemieckich zaproszenie na konferencye ugodowe, które odbędą się w Wiedniu w sali posiedzeń akademii umiejętności. Posłowie czescy zwrócili się do prezydenta ministrów z prośbą, aby na konferencye te zaprosił także posłów socyalistycznych.

„Odpowiedź Francuzom“.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ ogłasza p. t. „Odpowiedź Francuzom“ list należącego do prawicy członka Dumy Gołołubowa. List ten omawia protest francuskiego senatu i francuskich posłów przeciw traktowaniu Finlandyi przez Rosyę. Gołołubow wyraża ubolewanie tym, którzy wysłali ów protest. Zdaniem jego znają oni stosunki finlandzko-rosyjskie tak samo mało, jak oba te kraje z osobna, sądzą o Rosyi zbyt pesymistycznie, o Finlandyi zbyt optymistycznie. Postąpili nietaktownie podnosząc zarzuty przeciw ludziom, którzy tak samo jak oni są reprezentantami niezawisłego narodu — i wtargnęli w wolność ich myśli i czynów. Ponieważ zaś protest ów wysłano po obradach Dumy i po zatwierdzeniu finlandzkiej ustawy, przedstawia się on jako akt ubliżający monarsze, radzie państwa i Dumie. Ubolewać należy nad tymi, którzy go wysłali, gdyż nie wiedzieli co czynią (!).

Z sali odczytowej.

W sali Kopernika Collegium Novum wygłosił wczoraj prof. Michał Siedlecki pierwszy odczyt na rzecz Tow. Bursy akademickiej. Mówił o przyrodzie Jawy i podał ogólną charakterystykę przyrody tej wyspy, zarówno świata roślinnego i zwierzęcego, jak zjawisk geologicznych. Zaznaczywszy, że zarówno zewnętrzne kontury wyspy, jak i jej układ wewnętrzny, zdradzają swe pochodzenie wulkaniczne, w barwnym opisie ukazał prelegent świat istot żywych wyspy i jego szczególny charakter, uwarunkowany zarówno temi siłami wulkanicznemi, działającemi tam przemożnie, jak i podzwrotnikowym klimatem. Przedewszystkiem scharakteryzował świat roślinny, idąc kolejno od wybrzeży morskich, gdzie, wychodząc z wody olbrzymie pandanusy o korzeniach wyższych niż pnie, wznoszą swe wielkie, zakręcone liście, poprzez stepy, porosłe bambusem i dziewicze lasy na malarycznych równinach, aż do wierzchołków gór, gdzie oprócz rodendronów, wyrastają także dobre nasze znajome z klimatu umiarkowanego — szarotki i borówki, tam jednak dosięgające olbrzymich rozmiarów. A następnie przedstawił dziwną, nigdzie indziej niespotykaną roślinność wulkanicznych szczytów. Naokoło kotlin, napełnionych białem, to znowu niebieskiem lub czerwonem, a zawsze wrzącem i pryskającem, gorącem, na kilkaset nieraz stopni błotem, rosną tam szczególne rośliny, korzeniami wrastające w to błoto, a czasem i w pokłady siarki, która się ze szczelin skalnych wydobywa, o łodygach i liściach, pokrytych skórą grubą, nieprzenikliwą dla wody — jest ona bowiem zatruta szkodliwemi gazami. Gdzieindziej znowu widzimy „doliny śmierci“ — lejki wulkaniczne, których dno usiane jest trupami zwierząt, ptaków i owadów, zmarłych od atmosfery, napełnionej trującemi gazami. Powyżej widzimy zaraz roślinność nadzwyczaj bujną, ten sam bowiem bezwodnik węglowy, którego nadmiar życie organiczne niszczy, w małych ilościach sprzyja jej rozwojowi. Fauna Jawy jest tak samo różnorodną, jak flora. Na wybrzeżach, pomiędzy korzeniami pandanusów, uwijają się, przyniesione falami przypływu, różne zwierzęta morskie; w dziewiczych lasach ptaki, pozbawione głosu w naszem znaczeniu, t. j. nie śpiewające melodyjnie, jak nasze, lecz wydające periodycznie rytmiczne, lecz wciąż jednakowe tony; w cichych, śpiących pomiędzy górami, „tęczowych“, jak zwą krajowcy, jeziorach nieliczne zresztą słodkowodne ryby; lecz nad wszystkiem góruje świat istot drobnych, stokroć niebezpieczniejszy dla człowieka nawet od jadowitych wężów i drapieżnych tygrysow, te niezliczone roje owadów, roznoszących zarazki przeróżnych chorób, małe zjadliwe pijawki, wiszące na liściach roślin i setkami opadające przechodnia i t. p.

Zaznaczywszy następnie, że ten charakter przyrody wpłynął na ukształtowanie charakteru zamieszkujących wśród niej ludzi, prelegent obiecał scharakteryzować społeczeństwo i kulturę Jawy w następnym odczycie.

Za odczyt, ilustrowany obficie pięknemi zdjęciami fotograficznemi z natury, rzucanemi na ekran, słuchacze podziękowali prelegentowi gorącemi oklaskami.

Kronika.

Kraków, niedziela 27 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Waleryana i Maksym.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 13, zachód o godz. 3 m. 43, długość dnia godzin 8 min. 30.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, mierne wiatry, ciepłota podniesiona, stan niepewny.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu: „Szczęście Frania“; wieczorem: „Zawisza Czarny“.

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): po południu: „Wenus w Krakowie“; wieczór: „Zmartwychwstanie“.

Uniwersytet lud.: K. Czapiński: „Etyka a współczesny ruch społeczny“.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Wieczór listopadowy w sali saskiej na dochód uniw. lud.; w Klubie urzędników pocztowych (Lubicz 5); w stow, „Gwiazda“ (św. Jana 2) o g. 7 wiecz.; w stow. „Ognisko“ (Rynek 12. III. p.) o godzinie 7 wieczór; w Sokole podgórskim o g. 7 wiecz.

Odczyty: p. Orszulskiego: „O powstaniu listopadowem“, w sali muzeum techn.-przem.; w Kółku slawistów U. U. J. A. Sekundy: „Ludowość w poezyi Konopnickiej“; A. Rybakiewiczowej: „Konopnicka jako poetka ludu“ o g. 11 przedpoł. (sala 39, Coll. nov.); pogadanka pedagogiczna o 4 popoł. w auli I. szkoły realnej.

Koncert dla dzieci i młodzieży w sali starego teatru.

Wieczór muzyczny w stow. nauczycielek (ul. Karmelicka 36, II p.) o g. 6 wiecz.

Wiec właścicieli realności w sali Rady miasta Krakowa o g. 4½ popoł.

Teatr miejski we Lwowie: pop. „Wielki Fryderyk“; wiecz.: „Lohengrin“.

W poniedziałek 28 listopada:

Kalendarzyk kościelny: Florenc. i Grzegorza pw.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 14, zachód o godz. 3 m. 42; długość dnia godzin 8 min. 28.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Zawisza Czarny“.

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Zmartwychwstanie“.

Wieczór Schumanna w sali Instytutu muzycz. (św. Anny 2. II p.).

Teatr miejski we Lwowie: „Miłośc cygańska“.

Z teatru. Wczoraj wystawiono na scenie teatru miejskiego po raz pierwszy „Zawiszę Czarnego“ J. Słowackiego. Utwór ten, jeden z najgłębszych i najbardziej owianych wszystkimi czarami wielkiej poezyi, przystosował do sceny p. Henryk Cepnik. Odkładając na później obszerniejsze omówienie i samego utworu i jego wykonania, dziś zaznaczamy tylko, że przedstawienie wczorajsze wywarło prawdziwie podniosłe wrażenie. Ujęte w artystycznie wykonane ramy, fragmenty „Zawiszy“ znalazły dobrych i sumiennych wykonawców na naszej scenie. Szczególnie p. Sosnowski jako Zawisza, zwłaszcza w momentach najwyższych napięć ducha, wywiązał się ze swego trudnego zadania wspaniale, podobnie pani Wysocka z roli Zorainy stworzyła postać pełną żywiołowej siły. Trudną rolę Laury wykonała z wdziękiem p. Jarszewska. Nadto na wysokim poziomie artystycznym utrzymali wczorajsze przedstawienie p. Jednowski (Jagiełło), Szczurkiewicz, Kopczewska, Siemaszko i inni. — Prologus wypowiedział p. Broniatowski, Chorus p. Stanisławski.

Gw.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Stanisława Wyspiańskiego, w trzecią rocznicę śmierci, odbędzie się dnia 28 listopada t. j. w poniedziałek o godz. 9 rano w kościele OO. Franciszkanów.

Przypomnamy, że dzisiaj po południu o godz. 4 odbędzie się w sali starego teatru wieczór muzyczny dla młodzieży urządzony staraniem „Tow. pomocy naukowej dla Polek im. Kraszewskiego“ przez Instytut muzyczny. W pierwszej części programu wystąpią uczniowie Instytutu muzycznego, w części drugiej profesorowie, między innymi pp.: Umlaufowa, Kaufmanówna, Giebułtowski, Świerzyński, Raczyński i inni. Bilety po 1 K na wszystkie miejsca nabywać można będzie jeszcze przy kasie w starym teatrze.

Loterya na „Dom pracy“. W niedzielę 18 grudnia odbędzie się doroczna loterya spożywcza na „Dom pracy“. Wbrew zwyczajowi ostatnich lat loterya odbędzie nie w ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej, lecz w hali Sukiennic. Myśl ta ze

wszech miar zasługuje na uznanie, gdyż w Sukiennicach z pewnością zbierze się znacznie więcej osób ze względu na ułatwioną komunikacyę, aniżeli gdzieindziej. Komitet dokłada wszelkich starań, aby loterya wypadła jak najlepiej. Pierwsze posiedzenie komitetu odbędzie się we wtorek 29 b. m. w mieszkaniu p. prezydentowej Leowej o godz. 4 po południu.

Sluby. W kościele OO. Bernardynów we Lwowie pobłogosławiony został związek małżeński Stefana De Laveaux, syna ś. p. Lucyana i Stefanii z Borkowskich, z panną Maryą Torosiewiczówną, córką ś. p. Kajetana i Jadwigi z Malczyńskich.

Ślub p. Franciszki Zofii Rąpówny, siostry żony posła Stapińskiego z p. Janem Stosem, urzędnikiem kolejowym, odbył się wczoraj w kościele OO. Bernardynów w Krakowie. Związkowi małżeńskiemu pobłogosławił ks. przeor Strzenecki.

Jubileusz dyr. Kannenberga. W młodym i pełnym sił wieku doczekał się dyrektor akademii handlowej w Krakowie 25-letniego jubileuszu swej działalności na polu pedagogicznem. Pomijając zasługi, które położył jako profesor gimnazyalny w Chyrowie, u św. Jacka w Krakowie, następnie jako dyrektor gimnazyalny w Bochni, podnieść należy przedewszystkiem jego niestrudzone i skuteczne zabiegi około rozwoju akademii handlowej w Krakowie. Choć zakład ten pozbawiony stałych materyalnych podstaw, to przecież od czasu przeniesienia do nowego gmachu, z roku na rok, dzięki zdolnościom organizatorskim obecnego dyrektora, wzrasta tak, że obecnie liczy blisko 600 frekwentantów i pod względem liczby uczniów zajmuje trzecie miejsce w rzędzie akademii handlowych w państwie. Jego inicyatywie zawdzięcza istnienie kilka nowych kursów handlowych, jak np. kurs abituryentów, kurs prawników, kurs wieczorny i t. d., toteż szkoła liczy obecnie 9 różnorodnych kursów, których absolwenci zajmują dziś (aczkolwiek szkoła jeszcze młoda) a poważne w dziedzinie handlu stanowiska. Ponadto umie zjednać sobie dyrektor Kannenberg szacunek grona profesorskiego i serca młodzieży, to też wszyscy zjednoczyli się wczoraj w wyrażeniu uczuć przywiązania i wdzięczności dla jubilata. Po solennem nabożeństwie uczczono go uroczystym porankiem w sali szkolnej, na który złożyły się przemówienia przedstawicieli młodzieży męskiej i żeńskiej, oraz udatne produkcye muzykalno-wokalne. Serdeczny nastrój i wzruszenie udzieliły się wszystkim zebranym. Grono profesorskie uczciło swego dyrektora w salach Grand hotelu bankietem na którym wznosili toasty prof. dr Michalski, Ippoldt, Sosnowski i inni.

Poranek listopadowy w szkole. W szkole wydziałowej na Smoleńsku w Krakowie odbył się wczoraj poranek listopadowy. Po uroczystem nabożeństwie zgromadziła się młodzież z nauczycielami w sali szkolnej. Do uczniów przemówił dyrektor szkoły, p. Julian Maciołowski, podnosząc znaczenie uroczystości patryotycznych w wychowaniu przyszłych obywateli naszego narodu. Następnie odbył się wykład p. Orszulskiego „O powstaniu listopadowem“, ilustrowany obrazami świetlnemi. Piękny poranek uświetniły deklamacye uczniów klas wydziałowych i chór pod kierunkiem p. Dziedzica.

Odczyt. We środę 30 b. m. o godz. 6 wieczór w Polskiem Towarzystwie emigracyjnem wygłosi znany literat i publicysta warszawski, p. Ludwik Włodek, referat p. t. „Kolonizacya polska w Paranie“. Odczyt, wygłoszony na podstawie obserwacyj, poczynionych przez p. Włodka podczas podróży informacyjnej po Brazylii, stanowić będzie tło, na którem rozwinie się dyskusya na temat wychodźtwa do Parany, jego stron ujemnych i dodatnich. — Osoby, któreby w zebraniu tem chciały wziąć udział, zechcą zgłosić się po zaproszenia do dyrekcyi Polskiego Towarzystwa emigracyjnego.

Z uniwersytetu. Juliusz Wilusz, rodem z Niska, otrzymał na uniwersytecie Jagiell. stopień doktora praw.

Odznaczenie. Cesarz nadał przemysłowcowi dr Henrykowi Baczewskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Mianowania i przeniesienia. Kierownik ministerstwa rolnictwa zamianował sędziego Edwarda Reissa w Chodorowie prowizorycznym koncepistą administracyjnym w gal. dyr. lasów.

Prezydent dyrekcyi poczt zamianował starszymi pocztmistrzami pocztmistrzów: Edwarda Weissa w Bolesławiu, Jul. Kamińskiego w Wojniczu, Stan. Jastrzębskiego w Toporowie, Leona Hlawatego w Mielnicy, Maks. Nidera w Mikulińcach, Antoniego Medweckiego w Tłustem i przeniósł Weissa do Delatyna, Kamińskiego do Wolanki a Jastrzębskiego do Wojniłowa; przeniósł i pocztmistrza Aleks. Minczakiewicza z Wojniłowa do Toporowa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 26 listopada.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): prof. gim. F. Kopetz z Berlina, dr J. Rosenstein z żoną z Odesy, Eugeniusz Supiński z Borysławia, Henryka Riehl z siostrą i córką z Wiednia, Franciszek Dropal z Dąbrowy, Janina Waisówna z Zatora, Stanisław Firla z Opawy, Rudolf Feix, Aleksander Cybulski z Kalwaryi, Wacław Hoeke z Pilzna, Ferdynand Nordman, Alojza Wilczek z Wiednia, Henryk Fuch, Maryan Hauptfleisch ze Lwowa, Stefan Matlca z Krakowa, Helena Franke z Wrocławia, Stefan Romanków z Mielca, Leopold Dolezil z Białej, W. Taffet z Erbelfeldu, Jan Prykulski ze Słomnik (Król. Pol.), Stanisław Skupień z Wieruszowa (Król. Pol.), Maryan Dienstl z Warszawy.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Stefan Sierosławski, Oskar Bubnik z żoną z Rosyi, Kazimierz Jarema z Jasła, Roman Reiner z Krzeszowic, Ludwik Glazer z Berna, Jan Macieńczyk z Oświęcimia, Karol Kołodziej ze Lwowa, Eugeniusz Dekański z Poznania, Irena Herwan z Bawaryi, Mieczysław Rakszewski z żoną z Warszawy, Roman Pińczykowski z żoną z Kalisza, Hubert Kempel z Wiednia, Emil Maternowski z Lublina, Mieczysław Tielik z Berlina, Zofia Siekinger z Gracu, Wawrzyniec Potokus ze Śląska, Teofil Fałęcki z żoną z Łodzi, Tomasz Popoczek z Berna, Emil Celeda z Opawy, Franciszek Czyszkowski z Lublina, Ignacy Gulina, Henryk Wilczy z Warszawy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 listopada. Losy: a) procent.: Austryacki zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 298·25. Austr zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 281·—. Regul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 299·—. Węg. Banku hip po 100 złr. 4-prc. 24·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr 2-prc. 1·6·75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica 5 złr. 31·85. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 5·8·50 Clary 40 złr. m. k. 214·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 115·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 8·75. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw krzyża Tow. austr. 10 złr. 75·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 48·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 66·—. Salma 40 złr. m. 264·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 11·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 256·50. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 257·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 53·50.

Berlin, 26 listopada. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż, 26 listopada. Renta 3-prc. 97·45. Mąka 37·30.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 26 listopada. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10, (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 667 75, węg. Zakł. kred. 8 3 25, Anglobanku 313 75, Unionbanku 630 —, Länderbanku 528 —, Bankverein 553 —, Bodencredit 12 89. Galic. Banku hipotecz. 6 2 —, Kolei państwow. 751 50, kolei połudn. 115 25, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 51 50, kolei Czerniow. —·—, Alpiny 770 75, Rima Muranyi 674 75, Prag. Tow. żelazn. 25 03, Fabryki broni 736·—, Akcye tureckie tyt. 364·—, Gal. akc. Tow. kop. n. 810 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 93 15, Austr. renta koron. 93 10, Węgier. renta koron. 91 70, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 —, 4% Listy Banku hip. 93 15, 4½% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 93 80, 4½% Listy Banku kraj. 99 50, 4% Gal. Obl. propin. 93 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 257 75, Marki 117 62, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 107 75. Usposobienie: ustalone.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski